

HUGOLIN LANGKAMMER OFM

PARUZJA SYNA CZŁOWIECZEGO (Mk 13)

Rozdział 13 Mk jest jednym z najtrudniejszych fragmentów tej ewangelii. Patrząc na olbrzymią dotyczącą go literaturę i różnorodność wyników¹, jakie ona przynosi, dochodzi się do wniosku, iż aby poznać genezę i tradycyjno-redakcyjną historię tekstu, nie wystarczy powołać się tylko na opinie badaczy, jakkolwiek niektóre z nich są dość dobrze uzasadnione, lecz trzeba przeprowadzić także własne badania. Niniejszy artykuł na temat Mk 13 dzielimy więc na dwie zasadnicze części. W pierwszej zreferowane zostaną najważniejsze opinie uczonych na temat interesującego nas fragmentu ewangelii Marka, a w drugiej postaramy się spojrzeć na dzieje tradycyjno-redakcyjne tego rozdziału. Oczywiście, w drugiej części skorzystamy także z uzasadnionych osiągnięć egzegetów, uzyskanych w badaniach nad tym zagadnieniem.

I. HISTORIA I STAN BADAŃ NAD Mk 13

Nim przyjrzymy się opiniom badaczy, warto zaznaczyć, że Mk 13 próbowano nadać różne tytuły. „Synoptyczna apokalipsa” nie jest najtrafniejszym z nich, gdyż może się odnosić najwyżej do tych partii czy zwrotów Mk 13, które mają znamiona apokaliptyczne. Zresztą, o czym jeszcze powiemy, w omawianym tu fragmencie drugiej ewangelii mimo pewnych apokaliptycznych przesłanek, w sumie chodzi o eschatologię.

¹ Por. F. Busch (*Zum Verständnis der synoptischen Eschatologie, Markus 13 neu untersucht*, Gütersloh 1938, VII): „Die ungeheure Fülle der Literatur, in der zu Mk 13 Stellung genommen wird ist schwer zu übersehen”. Jeszcze bardziej uderzające jest stwierdzenie G. R. Reasley-Murraya (*Jesus and the Future. An Examination of the Criticism of the Eschatological Discourse, Mark 13, with special reference to the Apokalypse Theory*, London 1954, IX): „The literature on the subject is immense. Every writer who has dealt the life and teaching of Jesus had his say on the eschatological discourse. It has been a happy hunting ground for scholars with a flair for ingenuity; every Gospel critic has made his own contribution; every commentator on the Synoptic Gospels has struggled with its mysteries”.

Dlatego bardziej uzasadniony jest tytuł „mowa eschatologiczna”². Niemniej jednak takie określenie może sugerować, że mamy do czynienia z rzeczywistym przemówieniem Jezusa o czasach eschatycznych. Okazuje się jednak, że w redakcji mowy ma swój udział nie tylko Marek, lecz także tradycja. Nie znaczy to wcale, by Mk 13 był zupełnie pozbawiony autentycznych słów Pana. Toczy się więc spór o to, co pochodzi od Chrystusa, co zaś z tradycji (a więc co już jest późniejszą warstwą w stosunku do logiów Pana), a co w końcu od Marka, oraz o to, jakie znaczenie i cel nadał Ewangelista obecnej całości. Czy wobec tego nie lepiej Mk 13 nazwać rozdziałem o paruzji Syna Człowieczego?³ Byłby to tytuł ogólniejszy, zakotwiczony wprawdzie głęboko w zasadniczej treści rozdziału, a mimo to nie zamykający żadnej dyskusji na temat Mk 13.

Jest sprawą oczywistą, iż odpowiedni tytuł rozdziału wyraża opinię, którą dany autor reprezentuje. Nie sposób jednak mówić w naszym wypadku o opiniach, gdyż jest ich za wiele, a nawet wśród względnie zgodnych zauważa się rozbieżności. Mówmy więc lepiej o grupach hipotez. Wydaje się, że można je ograniczyć do czterech⁴. Będą one kolejno przeanalizowane.

1. Pierwsza grupa, reprezentowana przez starsze artykuły i komentarze, widzi w Mk 13 odpowiedź Jezusa na pytanie uczniów o termin zburzenia świątyni i końca świata; odpowiedź na drugie pytanie nie została udzielona.

Hipoteza ta nie rozwiązuje jednak zasadniczej trudności, powstałej wskutek niewytłumaczalnego zestawienia wydarzeń najbliższej i bardzo dalekiej przyszłości. Co więcej, trzeba by zająć stanowisko w sprawie zależności czasowej jednego wydarzenia od drugiego, przy której właściwie brak punktu rozgraniczającego. A przecież odnosi się wrażenie, że koniec świata łącznie z paruzją nastąpi bezpośrednio po sądzie Boga nad Żydami (por. w. 24).

Ponieważ badacze dawniejsi nie stosowali metody historii tradycji, szukali rozwiązania za pomocą metody krytyki literackiej. Wynik był taki: całość przemówienia przypisano Jezusowi. Nie mógł On jednak

² Tak np. R. Schnackenburg, *Die grosse Endzeitrede*, w: *Das Evangelium nach Markus*, Leipzig 1970, II, 183.

³ Tak np. E. Schweizer, *Das Evangelium nach Markus*, Göttingen 1967, 149.

⁴ Podobny podział sugeruje J. Schmid (*Das Evangelium nach Markus*, Regensburg 1963, 234-237). Jest on wprawdzie tylko zarysowany, niemniej ilustruje dobrze dzieje interpretacji, zwłaszcza egzegetów katolickich, tego tekstu. R. Pesch (*Naherwartungen, Tradition und Redaktion in Mk 13*, Düsseldorf 1968) w I rozdziale omawia bardzo dokładnie i krytycznie stan badań od 1954 r. Tam czytelnik znajdzie także pełny zestaw literatury (s. 19-47).

stworzyć takiego chronologicznego zestawu wydarzeń, którym brak należytych perspektyw. Dlatego uważano, iż w tekście mamy dwa różne przemówienia, każde na inny temat, zestawione już to przez tradycję, już to przez ewangelistę. Niezależnie od nieprawdopodobieństwa tego rodzaju wyjaśnień, powstała dalsza trudność. W „jednej i drugiej” bowiem mowie zapowiedziane są znaki, które poprzedzą mające nastąpić wydarzenia, poprzez które będzie można poznać zbliżający się termin końca świata. W wypadku paruzji usiłuje się jednak zaprzeczyć widzialnym znakom towarzyszącym jej, gdyż sąd Boży ma nadejść nagle i to w godzinie, której nie zna nikt prócz samego Boga.

2. Trudność tę dostrzegają oczywiście także uczeni (np. B. Rigaux ⁵), nie stosujący ani metody historii tradycji, ani krytyczno-literackiej. Według nich sceneria wiążąca się z zapowiedzią zburzenia Jerozolimy symbolizować ma równocześnie czasy eschatyczne.

Jak widać hipoteza ta jest nieudaną modyfikacją pierwszej i chciałaby tekst mowy Jezusa odnieść jednocześnie do obu zapowiedzianych wydarzeń.

3. Komplikacje wynikłe z usiłowań różnego powiązania zapowiedzi zburzenia świątyni Jerozolimskiej i końca świata, doprowadziły wreszcie do niczym w tekście nie uzasadnionej hipotezy, wykreślającej z Mk 13 zapowiedź eschatologiczną. Tę opinię reprezentuje kilku badaczy katolickich (np. A. Feuillet) ⁶. Według niego mowa Jezusa zapowiadałaby wyłącznie zniszczenie stolicy judaizmu oraz powstanie nowej społeczności chrześcijańskiej, którą jest Kościół.

4. Czwarta grupa hipotez wyrosła właściwie na gruncie egzegezy protestanckiej ulegając ostatnio licznym modyfikacjom. Obecnie stanowi wspólne dobro zarówno egzegetów protestanckich, jak i katolickich. Pewne jednak zasadnicze naświetlenie Mk 13 powtarza się od powstania tej hipotezy aż po dziś dzień. Jej zwolennicy uważają, iż tekst ten stanowi zapowiedź, o zabarwieniu apokaliptycznym, końca świata, i towarzyszących temu wydarzeniu znaków. W myśl tego założenia, pierwsze pytanie uczniów dotyczące zburzenia świątyni, nie doczekało się odpowiedzi w tekście. Z tego wyprowadza się dalszy wniosek, że związek pomiędzy pytaniem uczniów (w. 4a) a odpowiedzią Jezusa nie ma historycznego umotywowania. To wszystko rozważa się na szerszym tle. Otóż eschatologia pierwotnych gmin chrześcijańskich była nastawiona na rychłą paruzję. W związku z tym opis wydarzeń, nawet najbliższych, jak zapowiedź prześladowania uczniów, czy losu Żydów w czasie wojny żydowsko—rzymskiej — o ile tekst do niej nawiązuje — mógł być inter-

⁵ Βδέλυμα τῆς ἐρημωσεως Mc 13, 14; Mt 24, 15, Bibl 40 (1959) 675-683.

⁶ *Le discours de Jésus sur la ruine du temple d'après Marc XIII et Luc XXI*, 5-36, RB 55(1948) 481-502; 56 (1949) 61-92.

pretowany eschatologicznie. Znaczy to, że to wszystko, o czym mówi tekst, pojmowano jako niedwuznaczne znaki bliskiej paruzji. Z eschatologiczną postawą gminy łączy się spojrzenie na tekst, jako na kompozycję późniejszą. W każdym razie nie wszystko pochodzi od Jezusa i nie wszystko od Marka. Mk 13 mieści w sobie materiały z różnego czasu i różnego pochodzenia. Zazwyczaj zwraca się baczniejszą uwagę na ww. 9-13. Jest to część o prześladowaniu, które czeka uczniów. Tu już przemawia gmina i dzieli się swoimi doświadczeniami.

Innym zagadnieniem naczelnym, frapującym umysły zwolenników czwartej z grup hipotez, jest charakter apokaliptyczny całego szeregu zdań, stojących w jaskrawej sprzeczności z całokształtem eschatologicznych założeń doktryny Jezusa. Te nieścisłości nie uszły uwagi dwóch uczonych ubiegłego stulecia (T. Colani 1864 oraz W. Weiffenbachowi 1873). Oni to wystąpili po raz pierwszy z hipotezą, której hołdują dzisiaj niemal wszyscy komentatorowie Mk 13. Ich zdaniem zasadniczą część całej mowy Jezusa stanowi apokaliptyczna ulotka, której genezy upatrywać należy w kołach żydowskich czy judeo-chrześcijańskich. Na ogół przyjmuje się, że miała ona dodać otuchy czytelnikom w czasie wojny żydowskiej (65—70 po Chrystusie) i przygotować ich do niej. Wokół tej małej apokalipsy grupowano później inne materiały, ale już chrześcijańskie, oraz autentyczne Jezusowe słowa, a całości już przed Markiem nadawano charakter jednolitego przemówienia Jezusa.

Oczywiście między tymi twierdzeniami ogólnymi, jakkolwiek należą one do zasadniczych osiągnięć tej hipotezy, panuje wielka rozbieżność, tak że nie sposób je wszystkie ukazać. Warto jednak przedstawić dwa bieguny tych hipotez, wychodzących z podstawowego założenia, jakim jest postulowana egzystencja ulotki apokaliptycznej. Reprezentują je — wybitny teolog protestancki W. Marxen oraz teolog katolicki R. Pesch.

Autorem, który po raz pierwszy przeprowadził gruntowne badania historyczno-redakcyjne nad Markiem, był W. Marxen⁷. Według niego ulotka apokaliptyczna nie tylko teoretycznie przygotowywała gminę Jerozolimską do wydarzeń, o których mówi, lecz przede wszystkim praktycznie. Pod wpływem zawartej w niej wyroczni gmina udała się w latach 65—70 po Chrystusie do Pelli. Ucieczkę jednakże, twierdzi

⁷ *Der Evangelist Markus, Studien zur Redaktionsgeschichte des Evangeliums*, Göttingen 1959, 151. Autor ogranicza spojrzenie redakcyjno-teologiczne na Marka do czterech dziedzin: 1. Jan Chrzciciel; 2. plan geograficzny; 3. hasło Ewangelia jego treść; 4. Mk 13. Cechę charakterystyczną ewangelii Marka autor widzi w kerygmatacznym zainteresowaniu ewangelisty, który zespala dwa zasadnicze bieguny pierwotnej tradycji chrześcijańskiej. Są nimi kerygmat Pawła i tzw. synoptyczna tradycja. Nadaje im nową treść przez uwypuklenie momentu oczekiwania bliskiej paruzji. W tym kontekście staje się zrozumiałe, że Marxsen poświęca aż tyle uwagi Mk 13 (s. 101-140).

Marxsen, niekoniecznie musiała spowodować ulotka. Istotniejszym jej powodem mogło być wzmożone oczekiwanie rychłego nadejścia Jezusa. Niestety, paruzja wbrew oczekiwaniom nie nastąpiła, wobec czego tradycja starała się zatrzeć ślady tych nadziei gminy. Nie udało się to jednak całkowicie. O oczekiwaniu przyścia Pana świadczy właśnie wspomniana ulotka. Z drugiej jednak strony brak wszelkich świadectw na to, że Pana oczekiwano w Pelli. Marxsen liczy się więc z pójściem gminy do Galilei, a później bardziej na Wschód. Wówczas Pella stałaby się ośrodkiem oczekiwań. O tym jednak nie mógł jeszcze wiedzieć Marek. Według 13, 14b bowiem część gminy już poszła do Galilei, a inni jeszcze nadal pozostali w Jerozolimie. W Galilei ożywiła się bardzo myśl o paruzji, o rychłym zjawieniu się Jezusa.

Ten ożywiony ruch eschatologiczny w Galilei nie mógł oczywiście trwać zbyt długo. Dlatego też, zdaniem autora, Mateusz i Łukasz nie wspominają już o nim.

Krytyka jest tu zbyt techniczna, gdyż w wyroczni nie ma mowy o Galilei. Nadto jest rzeczą niemożliwą, by udało się części gminy opuścić obleżone przez Rzymian miasto. Twierdzenie, że Jezus już żyje w mentalności tych chrześcijan, którzy uszli do Galilei, jest zgodne tylko z Bultmanowską hipotezą o „zmartwychwstaniu Jezusa w kerygmacie — Jezus ist ins Kerygma auferstanden” Takich myśli jednak nie głosi Mk 13⁸.

Podczas gdy Marxsen poświęcił Mk 13 tylko jeden rozdział w swojej książce, R. Pesch omawia Mk 13 w osobnej monografii. Trzeba przyznać, że jest to obok studium J. Lambrechta⁹ najgruntowniejsza praca na ten temat. Lambrecht w odróżnieniu od Pescha chciałby jak najwięcej materiału zawartego w Mk 13 przypisać ewangelście.

Oto ogólnie zarysowane ujęcie najgłówniejszych wyników badań Pescha. Dla niego punktem wyjściowym do dalszych dociekań jest także ulotka apokaliptyczna. Autor zalicza do niej następujące wiersze: 6. 22. 7b. 8. 12. 13b-17. (18). 19-20a. 24-27. Ten kompleks wierszy, zda-

⁸ Dokładniejszą krytykę poglądów Marxsena można znaleźć we wspomnianym już dziele Pescha (s. 28-31), który uwzględnia również inne krytyczne głosy. E. Haenchen także wniósł tu wiele cennych uwag najpierw w recenzji: „Gnomon” 29 (1957) 626 n., a później w komentarzu: *Der Weg Jesu*, Berlin² 1968, 459 n.

⁹ *Die Redaktion der Markus-Apokalypse*, Roma 1967. Autor nie uznaje ulotki apokaliptycznej czy pisma w tym rodzaju. Przed nim L. Hartmann (*Prophecy Interpreted*, Lund 1966) zwracał uwagę na materiały apokaliptyczne w Mk 13. Rdzeń pacierzowy tego rozdziału (łącznie z ww. 24-27) stanowi midrasz na temat Dn pochodzący od Jezusa. Hipoteza ta nie znalazła zwolenników. Por. także A. Vögtle, *Das Neue Testament und die Zukunft des Kosmos*, Düsseldorf 1970, 69. Ostatni autor przyjmuje jednak bez zastrzeżeń hipotezę swojego ucznia, Pescha. Nawet swoje krótkie rozważania na temat Mk 13 zatytułował: „Ein Zeugnis apokaliptischer Gerichtspredigt” (s. 71 n.).

niem autora, w sam raz nadaje się do rozmieszczenia go po obu stronicach przeciętnej karty papierusowej, którą można było szybko rozpowszechnić. W gminie Marka, niestety, użyto ulotkę do celów niewłaściwych. Pod wpływem „falszywych proroków” interpretowano ją jako prorocstwo Jezusa o tuż nadchodzącym końcu świata. By zapobiec niewłaściwemu zrozumieniu i użyciu ulotki, Marek zmuszony był napiętnować nauczycieli, którzy gminę wprowadzili w błąd. Zrobił to w ten sposób, że mówiąc o pierwszych znakach zbliżającej się paruzji, zaliczył do nich również zjawienie się pseudoproroków. Wiązali oni ze zniszczeniem świątyni Jerozolimskiej bliskie nadejście końca świata zapowiedzianego przez Jezusa. Spowodowało to w gminie z jednej strony spazmatyczne oczekiwanie końca świata, który w każdej chwili powinien był nadejść, a z drugiej zaś rozczarowanie, dlatego, że dzień Pana jeszcze nie nadszedł. Mk 13 w swej obecnej szacie jest tedy bezpośrednią reakcją ewangelisty na błędną postawę chrześcijańską gminy, a zarazem wyjaśnieniem, w którym nie brak elementów parenetycznych, skierowanych do gminy, faktycznego stanu rzeczy. Ewangelista autorem mowy eschatologicznej (czyli Mk 13) czyni Jezusa, by słowom nadać wyjątkowy autorytet, podobnie jak to robili uwodziciele gminy. Ulotka apokaliptyczna była więc bezpośrednią przyczyną napisania Mk 13. Jednakże Marek wcielił ten rozdział do Ewangelii już po jej napisaniu, lecz przed jej opublikowaniem. To wszystko zmusza Pescha do odpowiedzi na inne zasadnicze pytanie: w jakiej przestrzeni czasowej ewangelista umieszcza przyjście Pana, o którym traktuje ten rozdział. Marek, zdaniem autora, nie zaprzecza paruzji, włączając się w ten sposób w nurt tradycji, głoszącej bliskie nadejście Pana. Dlatego w Mk 13 jest mowa o ciągłym czuwaniu. Słowa zaś o zdarzeniach mających nastąpić przed przyjściem Pana są skierowane do gminy. Markowi chodzi o to, by z jednej strony nie zrezygnować z oczekiwania Pana, a z drugiej, by nie wiązać się żadnym terminem. Wiśń eschatologiczna, o której jest mowa w Mk 13, świadcząca o bliskim przyjściu Pana, nie określa żadnych terminów tego zdarzenia. Problem rychłego nadejścia w Mk 13, jak wyraźnie zaznacza Pesch, nie należy do zagadnienia tzw. odroczenia paruzji (Parusieverzögerungsthematik), lecz do rzędu problemów eschatologicznych. Mk 13 przedstawia eschatologiczny aspekt przyjścia Chrystusa, które aczkolwiek jest bliskie, nie powinno wywołać „szoku apokaliptycznego” i co z tym związane, rozczarowania z powodu „terminowego” nie nadejścia paruzji. Postawa eschatologiczna chrześcijanina, do której nawołuje Mk 13, domaga się ciągłego napięcia sił ducha, niezbędnego do czujnego oczekiwania Pana.

Zasługa Pescha tkwi w tym, że udało się mu oderwać Mk 13, czyli przerobioną i zaopatrzoną esencjalnymi dodatkami Marka „ulotkę apo-

kaliiptyczną”, od jakichkolwiek wydarzeń historycznych przez wprowadzenie wyraźnej różnicy pomiędzy trzonem apokaliptycznym a zupełnie nowym tworem eschatologicznym, tj. Mk 13. Jeszcze przecież W. Marxsen i A. Suhl¹⁰ oczekiwanie bliskiej paruzji w Mk 13 wiąжали z wojną żydowską oraz z prorocstwem o bliskim zburzeniu Jerozolimy. I chociaż usiłowali zerwać z problemem odroczenia paruzji, wpływającym niby z Mk 13, to oczekiwanie bliskiego nadejścia Pana określili jako „eine gesteigerte Naherwartung”, chcąc w ten sposób podkreślić charakter apokaliptyczny tego tekstu. Praca Pescha ponadto stanowi rodzaj encyklopedii na temat Mk 13, gdyż autor zużytkował ogromną ilość literatury, bez której oczywiście nie napisałby tak wielkiej monografii. Aczkolwiek jego wywody są tylko hipotezą, w dalszych badaniach nad Mk 13 nie będzie można ich wyników pominąć.

Oczywiście, że wielu autorów uległo sugestywnym wywodom Pescha. Także w mojej obszernej recenzji tej monografii można coś z tego zauważyć¹¹. Z wolna jednak zaczęto powątpiewać w prawdziwość jego określenia ulotki apokaliptycznej¹². Pytano, czy połączenie literackie jej elementów nie jest nieco sztuczne? Nadto zauważono, że owe elementy rozkładają się na mniejsze części składowe. Owszem, za hipotezą Pescha przemawiałaby zachęta w. 16, z której można by wnioskować, że chodzi o jakieś pismo już zredagowane. Czy jest nim jednak owa ulotka apokaliptyczna? Wydaje się więc, że nie można ulotki apokaliptycznej uczynić rdzeniem pacierzowym Mk 13, wokół którego powstała reszta, tylko do niego się dostosowując i nawracając. Zresztą hipoteza Pescha przenosi wydanie Ewangelii Marka na czas następujący po wydarzeniach, które miały miejsce po 70 roku. Takie rozgraniczenie pomiędzy „redakcją” a „publikacją” także zastanawia¹³.

Dlatego też próba naszego rozwiązania, opartego zresztą w wielu wypadkach o wyniki uzyskane już w tej dziedzinie, pójdzie w kierunku ujawnienia poszczególnych najstarszych elementów w Mk 13 i ich dalszej historii aż do ostatecznej redakcji.

¹⁰ *Die Funktion der alttestamentlichen Zitate und Anspielungen im Markusevangelium*, Gütersloh 1965, 152-161. Zdaje się, że tylko ten autor hołduje w pełni poglądom Marxsen.

¹¹ Zob. „Col. Theol. Vars.” 34 (1969) 177-180.

¹² Abstrahując od recenzji pracy Pescha, na uwagę zasługuje artykuł F. Flückigera, *Die Redaktion der Zukunftsrede in Markus 13*, TZ 26 (1970) 395-409. Mocno liczy się jednak z osiągnięciami Pescha A. Sand, *Zur Frage nach dem Sitz im Leben der Apokaliptischen Texte des Neuen Testaments*, NTSt 18 (1972) 167-178, szczeg. 173 n.

¹³ G. Minette de Tillessé (*Le secret messianique dans l'évangile de Marc*, Paris 1968, 434-437) nie miał tu żadnych zastrzeżeń. Datę 3 wydania Marka przesuwa za rok 70. Przed nim postulat taki wysunął N. Walter, *Tempelzerstörung und synoptische Apokalypse*, ZNW 57 (1966) 38-49.

II. TRADYCJA I REDAKCJA W Mk 13

Z poprzednich dociekań wynika, że Mk 13 jest jednym z najtrudniejszych, właściwie zgoda panuje tylko odnośnie do jednej kwestii, tekstów tej Ewangelii. Fragment ten nie stanowi od początku monolitu. Krótkie badania, które mamy zamiar przeprowadzić, zmierzają do naświetlenia genezy tej perykopy, ujawnienia jej poszczególnych warstw, określenia rodzaju literackiego, a w końcu do spojrzenia na zamiary redakcyjne ewangelisty. W myśl poprzednich założeń punktem wyjściowym nie będzie jednak hipotetyczna ulotka apokaliptyczna, lecz, w miarę możliwości, analiza kolejnych wierszy według ich obecnego porządku.

Najpierw kilka słów o tematycznym podziale Mk 13 — sekcji, w której można by wyróżnić następujące części: wprowadzenie (w. 1 n. i 3 n.), znaki ostrzegawcze (ww. 5-13), wydarzenia w Judei (ww. 14-20), upomnienia (ww. 21-23), paruzja Syna Człowieczego (ww. 24-27), końcowe przypowieści (ww. 28-37).

We wprowadzeniu (ww. 1-4) wiersz 1a pochodzi od Marka. Czytelników biorących udział w wydarzeniach opisanych w poprzednim fragmencie w tym Ewangelista czyni słuchaczami eschatologicznej mowy. W NT mowy o tej tematyce znajdują się zazwyczaj na końcu (Mt 25; J 14-17; Hbr 6, 1 n.; na końcu pięciu wielkich mów Jezusa u Mateusza, Did 15; przypuszczalnie także na końcu Q). W tym wypadku Mk 13 również zakańcza działalność Jezusa przed Jego męką¹⁴. Tekst ten nie jest jednak ani punktem kulminacyjnym Ewangelii, ani jej zakończeniem. I takie bowiem istnieją hipotezy¹⁵. Marek także nie jest w spo-

¹⁴ Schnackenburg (dz. cyt., 184) w swoim komentarzu słusznie podkreśla powiązanie Mk 13 z męką Jezusa: „Vielleicht muss man die Verbindung mit der Passion sogar noch enger sehen: Bevor die Gemeinde den Leidens — und Todesweg ihres Herrn mit erlebt, den sie mit — und nachvollziehen soll (vgl. 8, 31-38), soll sie auch die Vorhersagen, Mahnungen und Tröstungen ihres Herrn gesammelt und ihr zugesprochen vernehmen, damit sie sich selbst Gemeinde Christi besser versteht und ihre Lage meistern kann”

¹⁵ Jej nowszym i głównym reprezentantem jest E. Trocmé (*La formation de l'évangile selon Marc*, Paris 1963). Interesują nas szczególnie jego wywody odnoszące się do Mk 13. Rozdział ten stanowił — zdaniem Trocméa — zakończenie pierwszego wydania ewangelii Marka. Mk 14—16 natomiast przytacza opis „kanonicznej męki” (s. 50), którą czytano w społeczności jerozolimskiej w czasie żydowskiej paschy. Ale ten fakt suponuje już ustaloną liturgię męki pańskiej. Mk 13 prezentuje trzy obrazy, związane raczej treścią niż następstwem chronologicznym. Obraz I (ww. 5-8): Ewangelista boi się podatności chrześcijan na wciąganie ich w polityczne rozruchy, którym przewodniczy energiczny wódz (w. 6 n.). Na wojny i związane z nimi niepokoje — mówi — należy spojrzeć jak na naturalne kataklizmy (w. 8). Nie mają one żadnego znaczenia mesjańskiego. W. 6 traktuje o uwodźcielnach gminy, którzy po śmierci Jezusa podawali się za mesjaszy. Chodzi o Jakuba i jego zwolenników (s. 166). Obraz II: Obejmuje głównie ww. 9-13. Zachę-

sób szczególnie zainteresowany paruzją Jezusa. Dochodzi do tego fakt, że odł 8, 31 (według niektórych autorów już od 3, 5) tekst przygotowuje czytelnika na historię męki. Nie mamy też żadnego dowodu na to, jakoby opis męki został do Ewangelii dołączony później¹⁶. Wręcz przeciwnie. Kodeksy mękę traktują jako element organicznie związany z całością.

Następujący po pytaniu ucznia logion (w. 2), dotyczący zburzenia świątyni ma nieco inną formę ww. 14, 58; 15, 29. Skoro ewangelia Marka powstała przed zburzeniem świątyni, logion ten mógł dla gminy być niewygodny z racji niewiadomej, kryjącej się w słowach Jezusa. W takim wypadku trudno przypuszczać, że powstał w gminie. Oczywiście, że autentyczne jego brzmienie mogło być nieco inne, zwłaszcza części pierwszej. Z drugiej strony forma pasywna („który nie będzie odłamany”) najbardziej odpowiadałaby aramejskiemu brzmieniu.

Po logionie włącza się ponownie Marek (w. 3 n.), celem połączenia prorocstwa (w. 2) z wielką mową eschatologiczną. Połączenie to jest sztuczne, gdyż prorocstwo nie odgrywa w mowie żadnej roli. Stąd też zwrot „kiedy to wszystko nastąpi”, nie odnosi się do zburzenia świątyni, lecz do treści ww. 5-27. Być może, że Marek nawiązuje tu do tradycji,

cają one do mężnej postawy gminy wobec politycznej przemocy Palestyny. Ciemiężcom należy głosić kerygmat prześladowania. Brak odwagi w tym względzie równa się rezygnacji z udziału w eschatycznym zbawieniu (s. 166). Obraz III: Skupia się on wokoło krytyki jerozolimskiej gminy, która daremnie gromadzi się na świętych pagórkach. Paruzja nie będzie bowiem miała miejsca w Jerozolimie. Sąd i kara Boża skupiająca się na świętej stolicy nie zakończy się na niej (167). Uprzywilejowana grupa uczniów, wspomnianych w tekście, powinna zrezygnować z działalności w Jerozolimie i głosić Ewangelię także gdzie indziej. W końcu autor włącza jeszcze obraz IV. Nie wiąże się on już z historią, lecz dotyczy przyszłości. Są to ww. 24-29. Wydarzenia w nich zapowiedziane nie nastąpią jednak od razu. Treść tych wierszy jest jednorazowa. Nie można dla nich znaleźć żadnych analogii (przyp. 176). Stanowią one rodzaj „małej apokalipsy”. Szczególnie ważne są ww. 28 n., mówiące o przyjsciu Syna Człowieczego, które będzie dobitnym znakiem zbliżającego się końca. Zaimek wskazujący „ten” (w. 30) nawiązuje do treści w. 24-27.

Można w końcu zapytać, co Trocmé osiągnął w tych szczegółowych wywodach na temat Mk 13. Otóż stwierdził, że ewangelista, ostateczny redaktor tego rozdziału, nie dokonuje w nim żadnej spekulacji. Wczuwa się w charakter wolnościowego ruchu, który zrywa z tradycjami macierzystej gminy w Jerozolimie i głosi kerygmat o ziemskim i wywyższonym Panu wśród pospólstwa Palestyny. Z tego wszystkiego wynika także, iż wojna żydowska z lat 66-70 nie zostawiła w ewangelii Marka szczególnych śladów (s. 192). Oceniając wywody autora trzeba powiedzieć, iż są one dość odosobnione, niezależnie już od tego, że hipoteza o dwóch redakcjach Mk jest zupełnie nieuzasadniona.

¹⁶ Zob. choćby najnowsze introdukcje do NT: E. Lohse, *Entstehung des Neuen Testaments*, Stuttgart 1972, 83 n.; A. Wikenhauser, J. Schmid, *Einleitung in das Neue Testament*, Freiburg 1973, 209 n.

która mu przekazała wiadomości o pouczeniach eschatologicznych. Nie wiadomo także, czy tradycja do zwykłej trójki zaufanych uczniów Jezusa dołączyła Andrzeja czy uczynił to Marek.

Pewną całość w mowie stanowi fragment traktujący o wydarzeniach w Judei. Co jest dla tej części charakterystyczne? Odnosi się ona do ściśle określonych adresatów. Są nimi mieszkańcy Palestyny, w miejscach prześladowania. Mają uchodzić ze swoich miast i udać się do górzystej Judei. Kto jest na polu, niech nie wraca ponownie do domu — zaleca się w mowie. Niektórzy komentatorowie dopatrują się tu aluzji do Dan 1, 6; 2, 25, co jednak wcale nie przeszkadza, by określić genezę tej części, jakkolwiek i tutaj można się tylko hipotetycznie wypowiadać. Wiele racji przemawia jednak za tym, że fragment ten bazuje na wyroczni żydowskiego proroka, albo chrześcijańskiego charyzmatyka, która mogła powstać w latach 40. po Chrystusie, kiedy cesarz Kaligula żądał umieszczenia swojego posągu w świątyni Jerozolimskiej¹⁷. Zarówno Żydzi jak i judeo-chrześcijanie w tym zamiarze widzieli niezwykle bluźnierstwo. Równocześnie wydarzenie to stało się dla nich smutną wróżbą na przyszłość.

Jest też bardzo możliwe, że ww. 14-20 mają na uwadze okres lat około roku 60. Wówczas konflikt żydowsko-rzymski osiągnął maksymalne napięcie i wszystko wskazywało na to, że niebawem wybuchnie wojna. W proroctwie może się więc mieścić aluzja do przepowiedni Daniela, naświetlona jednak złowieszczymi zamiarami Kaliguli.

Ważna jest wzmianka w. 14: „Kto czyta niech uważa”. Marek nie jest zainteresowany „ohydą spustoszenia” (w. 14), gdyż, jak jeszcze zauważymy, w sumie prezentuje nam mowę eschatologiczną a nie apokaliptyczną. Ma się wrażenie, iż uwaga odnosi się do całości prorocstwa apokaliptycznego. A więc było ono nie tylko wygłoszone, lecz i napisane¹⁸.

W ww. 21-23 następują upomnienia. Łączą się one z w. 20 i 27 przy pomocy hasła „wybrani” i odnoszą się do sytuacji ówczesnych czytelników. Podobne upomnienia mieści już w. 5 n. Widocznie ta krótka część pochodzi również z tradycji.

Wydarzenia eschatyczne opisują dwie części: ww. 5-13 oraz ww. 24-27. Wiele tu jest aluzji do ST. Już Iz 13, 2-10 wojnę łączy z gaśnięciem słońca i księżyca. Am 8, 8 n. (por. Joel 2, 10) z trzęsieniem ziemi. Motywy te powtarzają się w w. 7 n, 24b oraz 25. Powiązania takie zna także literatura pozabiblijna (Asc. Mos. 10, 4 n. i Et. Hen. 102, 2). Terror wojny przedstawiano bardzo obrazowo, zazwyczaj przy pomocy pojęć miecza, głodu i pomoru, których kolejność bywała zamienna (Jer 14,

¹⁷ Za sugestią Pescha.

¹⁸ Zob. także Schweizer, dz. cyt.

12; 21, 7; 38, 2; Ez 5, 12; por. 14, 21; 1 Krl 8, 37). Obraz ten znalazł także swoją wymowę w Łk 21, 11 (por. Mk 13, 18). U Marka brak wprawdzie pojęcia pomoru, wynika to jednak stąd, iż język grecki często używa tego słowa zamiennie ze słowem głód. Z tego też powodu terminu nie ma i u Jer 38, 2 w LXX. Do pełnego obrazu czasów przed końcem świata należy także moment niepokoju i powstania, kiedy zwalczają się nawet członkowie rodziny (Iz 3, 5; Jer 9, 4; Ez 38, 21; Mich 7, 5; por. także Mt 10, 34-35). Ten motyw znalazł swoje echo w w. 12.

W sumie można wyliczyć siedem znaków zapowiedzianych w 'ST, a świadczących o nadchodzącym końcu: wojnę w. 7; powszechność znaków apokaliptycznych w. 8a; trzęsienie ziemi w. 8b; głód w. 8c; pomór Łk 21, 11; wzajemną nienawiść w. 12; zaćmienie słońca i księżyca w. 24 n. (Iz 34, 4 mówi nadto o spadaniu gwiazd). Wyliczenie tych znaków pokrywa się w dużym stopniu z Ap 6. Podobieństwo to prowadzi do wniosku, iż pierwotne gminy chrześcijańskie wypracowały w oparciu o apokaliptyczne teksty ST, a zwłaszcza o wyrocznie wielkich proroków, pewien schemat, unaoczniający im znamiona czasów eschatycznych. Gminy chrześcijańskie wiążą jednak te znaki z Jezusem i podkreślają to, że nieporozumienia w gminie wśród najbliższych spowoduje prześladowanie z racji wyznawania Jezusa (Mt 10, 28-35; Mk 13, 9-13; Obj 6, 9-11). Mk 13, 9-13a zostanie powtórzony przez Mt 10, 17-21, jednakże w innym kontekście. U Mateusza chodzi o zachętę do wytrwania w wierze i jej mężnego wyznawania. Mt 10, 21 zgadza się nawet dosłownie z Mk 13, 12. Mt 10, 19 n. (por. z Mk 13, 11) koresponduje znów z Łk 12, 11. A więc zdanie to zna także Q. Mt 10, 17 stanowi wprawdzie paralelę do Mk 13, 9 n., jednakże Mateusz formułuje te słowa inaczej. Z tego wynika, iż Mk 13, 9-11 może stanowić element nie należący pierwotnie do zrębu apokaliptycznego. Była to zachęta do wyznawania wiary. Na temat pierwotnego środowiska, w jakim powstała, można snuć najwyżej przypuszczenia. Mk 13, 12 natomiast nie należał do tego upomnienia, choćby z tej racji, że jest zredagowany w trzeciej osobie. Taka forma jest raczej cechą mowy apokaliptycznej. Wiersz ten (por. Mich 7, 6 także Et. Hen. 99, 5; 100, 1 n; Jub 23, 15. 19; 4 Ezdr 6, 24; Bar. syr. 70, 6) w najstarszym etapie tradycji z racji aluzji do rozłamu ludzkości, o której mówi w. 8, mógł stanowić z w. 9 oraz 11 pewną całość. W. 13 natomiast te dwa ostatnie zdania jakby jeszcze raz ujmuje sumarycznie. W tym układzie w. 10 może pochodzić od ewangelisty. Zdradza go rzeczownik „Ewangelia”. Nadto w. 9 i 11, przerwane przez w. 10, łączy wspólne słowo „przekazać”.

Sekcje ww. 5-13 oraz 24-27 wieńczą w. 26 n. Aluzja do Zach 2, 10 jest dość oczywista. Jednakże tekst hebrajski mówi o rozproszeniu „na cztery wiatry”. Natomiast 27b nawiązuje wyraźnie do LXX, gdzie cho-

dzi o zgromadzenie z czterech stron świata. Końcowe wiersze powstały więc raczej w gminie mówiącej po grecku. Istotą tych dwu wierszy jest jednak ich treść. Gmina oczekuje przyjscia Syna Człowieczego (por. 8, 31). Wszystko, co będzie się działo przedtem, poprzedzi tylko to najistotniejsze dla gminy wydarzenie.

Tak w zarysie przedstawiają się wyniki tradycyjno-historycznej analizy tej części rozdziału. Wydaje się, że ta część mowy eschatologicznej Mk 13 przede wszystkim oparta jest na autentycznej przepowiedni Jezusa o zburzeniu świątyni Jerozolimskiej. Niewątpliwie także całość oddaje postawę i naukę Jezusa, iż kosmos czy doczesność w konfrontacji z Bogiem, z nadprzyrodzonością są czymś przejściowym, że celem ostatecznym jest Bóg. Do rozwinięcia tego zasadniczego tematu Ewangelii Jezusa służył pierwotnemu chrześcijaństwu ST. Jak się zdaje pierwotna gmina wzbogaciła jego tematykę przepowiednią apokaliptyczną wizjonera żydowskiego, albo chrześcijańskiego (w. 14-20), a przede wszystkim upomnieniami nakazującymi czujność i stałą gotowość do wyznawania Chrystusa (w. 5 n. 9-13. 21-23). Marek przypuszczalnie redagował pytanie w. 4 i odpowiedź Jezusa (w. 5) oraz w. 10. Ewangelista zdając sobie sprawę z tonu apokaliptycznego przekazanego mu przez tradycję materiału, jakby przestrzegał przed błędną interpretacją tego tekstu. Nie chodzi w nim o żaden termin, ani o apokaliptykę, lecz o eschatologię, o to, że Jezus się ujawni w swojej paruzji. To jest pewne. I dlatego Marek wzywa do czujności i gotowości. Stąd takie zwroty wtrącone do tekstu, jak w w. 7: „jeszcze nie nadszedł koniec”, w w. 9: „baczcie na samych siebie”, czy w w. 23: „baczcie na się...” mogą także pochodzić od niego. W każdym razie są one pewnym wprowadzeniem do ostatniej sekcji tego rozdziału (ww. 33-37).

Ostatnia część eschatologicznej mowy (ww. 29-37) składa się z kilku pojedynczych członów. W. 28 n. jest krótką przypowieścią. Podobnie jak Łk 12, 54-56 wzywa ona do umiejętnego odczytania znaków czasów ostatecznych. Jeden i drugi tekst może stanowić autentyczny logion Pana. Pierwotnie nie należał on do poprzedniej części. Świadczy o tym choćby w. 29a. „To” nie może się bowiem odnosić do ww. 24-27 ani do zwrotu „tego wszystkiego” w. 30. Określenie pierwotnego pochodzenia tego logionu nie jest łatwe. Wydaje się jednak, że Jezus nawiązuje tu ogólnie do swojej działalności, która posiadała znamiona eschatyczne. Wszakże zbliżyło się już z nim i w nim królestwo Boże (por. w. 29).

Wiersz 30 również wydaje się być słowem Pana. Mogła je połączyć z poprzednimi wierszami tradycja (por. 9, 1). Widać także pokrewieństwo z Mt 15, 17 (por. Łk 16, 17). U Mateusza słowa Jezusa trzeba rozumieć jako miernik, który zadecyduje na sądzie ostatecznym o tym, że

przeminą niebo i ziemia. Być może, że dla Mk 13, 30 należałoby postu-
lować taki kontekst i taką genezę.

Wiersz 32 sprawia komentatorom szczególne kłopoty. Zazwyczaj jednak uważa się go za twór gminy. Oczekiwała ona Pana (por. 2 Tes 2, 2; Łk 21, 8). Pytała o termin Jego przyjścia. Niestety, paruzja nie następowała. W takim wypadku trzeba było zaryzykować i przedłuże-
nie okresu oczekiwania na paruzję wytłumaczyć fikcyjnym słowem Pa-
na: nawet Jezus nie wiedział kiedy to nastąpi. (Termin techniczny
w egzegezie „Parusieverzögerung = odwlekanie paruzji” zawdzięcza
swoje powstanie między innymi temu wierszowi). Nie zwracając już
uwagi na sztuczność argumentacji tego rodzaju, należy stwierdzić, iż
egzegeza upatrująca genezę chrześcijaństwa w pierwotnej gminie w oder-
waniu od Jezusa historycznego; godzi się na Jego kompromitację. Gmi-
na rezygnuje ze swoich mozolnie wypracowanych atutów. Pan, Mesjasz,
Syn Boży — przecież te tytuły, zdaniem tej grupy egzegetów stworzyła
gmina — nie wie po prostu, kiedy nadejdzie „ów” dzień. Pesch w tym
wypadku był zbyt ostrożny, by niewiedzę przypisywać Synowi Człowie-
czemu. Jego zdaniem logion Jezusa brzmiałby w ten sposób: „O owym
zaś dniu i godzinie nikt nie wie, ani aniołowie w niebie tylko Bóg”¹⁹.
Zatem Pesch nie mówi o niewiedzy Syna, a Ojciec występuje jako Bóg.

Nie przypuszczam, by Marek nie mógł w tym wypadku zrobić po-
dobnego uniku jak Pesch²⁰. Jeśli jednak tego nie uczynił, znaczy to, iż
przekazuje nam autentyczne słowa Jezusa.

Nie są one łatwe, toteż tym bardziej świadczą o ich autentyczności.
W skutku Pesch przez swój retusz niewiele osiągnął. W sumie chodzi
jedynie o to, że dzień ostateczny nikomu nie został objawiony.

W ostatniej przypowieści można odróżnić dwa obrazy. Wiersz 35
przedstawiający Pana, który zapowiedział powrót do domu o późnej, ale
niewiadomej porze. Stróż nocny powinien czuwać i oczekiwać go (w. 34).
W podobny sposób referuje tę przypowieść Łk 12, 36, z tą różnicą, iż
mówi o Panu, który poszedł na ucztę weselną. W obu tekstach chodzi
o czuwanie, o gotowość. Mateusz z tym motywem łączy drugi, o zło-
dzieju wkradającym się nocą do domu. Łk 12, 39 wykorzystał ten mo-
tyw dla ilustracji przyjścia Syna Człowieczego. Jak widać z Mk 13, 34
ewangelista uzasadnia powrót Pana domu (w. 35) jego wyjazdem do
krajów zagranicznych. Pan przyrównany jest do „człowieka”, który
liczył się z dłuższym pobytem poza domem. Stąd to dał rozporządzenia
sługom. Ten obraz należy u Marka do innego kontekstu, jak na to wska-

¹⁹ Dz. cyt., 207.

²⁰ Na ten temat wypowiedziałem się przy innej okazji. Zob. *Der Ursprung
des Glaubens an Christus den Schöpfungsmittler*, „Liber Annuus” 18 (1968) 68,
przyp. 28.

zuje Mt 25, 14 n; Łk 19, 12 n. W perykopie Mt 25, 19-30; Łk 19, 15-26 słudzy wypełniają skrupulatnie zlecenia swojego pana. Oto zasadnicza myśl tych przypowieści.

Połączenie obrazu nieoczekiwanego przyjścia Pana z motywem czuwającego odźwiernego u Marka znajduje więc swoje uzasadnienie w charakterze redakcyjnym całego rozdziału. Właściwie nie jest istotne to, kiedy Pan powróci, gdyż ten termin jest nieznany, lecz stała gotowość na Jego przyjście. Stąd to na samym końcu Mk 13 jeszcze raz powtarza bardzo znamieny czasownik, będący ostatecznym upomnieniem odnoszącym się do wszystkich: „czuwajcie”

*

Jeśli nasze postępowanie badawcze było poprawne, to za słowa Pana w Mk 13 można uznać następujące wiersze: 2 (prócz wstępu); 12. 28-32. 34-36; tradycji należałoby przypisać: 5b. 6. 8a. 9b. 11. 13-22. 24-27; ewangeliście zaś resztę wierszy: 1. 3. 4. 5a. 7. 8b. 9a. 10. 23. 33. 37.

DIE PARUSIE DES MENSCHENSOHNES (Mk 13)

Z u s a m m e n f a s s u n g

Der Artikel zerfällt in zwei Hauptteile. Im ersten unternimmt der Verfasser eine Kritik der bishenger Ansichten, wobei er vor allem den Werken von Marxsen, Lambrecht, Trocmé und Pesch viel Aufmerksamkeit widmet. Im zweiten Teil wird Mk 13 traditionsgeschichtlich untersucht. Die „Flugblatt-Hypothese” wird nicht geteilt. Dagegen möchte der Verf. den Entstehungsprozess von Mk 13 in einer allgemeineren Schichtenhypothese (bzw. Spruchgruppentheorie) verdentlichen. Als Jesu Worte werden folgende Verse herausgestellt: 2 (ohne Einleitung); 12. 28-32. 34-36. Der Tradition werden zugeschrieben: 5 b. 6. 8 a. 9 b. 11. 13-22. 24-27; dem Evangelisten: 1. 3. 4. 51. 7. 8 b. 9 a. 10. 23. 33. 37.